Prezydent Dieter F. Uchtdorf
Drugi Doradca w Radzie
Prezydenta Kościoła

Wypełnijcie świat miłością Chrystusa

Kiedy myślimy o świętach Bożego Narodzenia, często myślimy o dawaniu i dostawaniu prezentów. Podarunki mogą być częścią ukochanych przez nas tradycji, ale mogą również odwracać naszą uwagę od prostego dostojeństwa świąt i zakłócać głębokie przeżywanie obchodów narodzin Zbawiciela.

Z własnego doświadczenia wiem, że najuboższe ze świąt mogą być tymi, które najgłębiej zapadną nam w pamięć. Prezenty z czasów mojego dzieciństwa z pewnością były skromne, jeśli oceniać je według współczesnych standardów. Czasem dostawałem pocerowaną koszulę lub parę rękawiczek czy skarpet. Pamiętam jedne szczególne święta, kiedy brat dał mi własnoręcznie wystrugany drewniany nóż.

Drogie podarunki nie są tym, co nadaje Bożemu Narodzeniu sens. Przypomina mi się historia, którą opowiedział kiedyś Starszy Glen L. Rudd, który służył jako Siedemdziesiąty od 1987 do 1992 roku. Wiele lat temu, w wigilię Bożego Narodzenia, kiedy zajmował się on prowadzeniem biskupiego spichlerza, dowiedział się od jednego z kościelnych przywódców o rodzinie w potrzebie, która niedawno przeprowadziła się do ich miasta. Kiedy poszedł odwiedzić ich małe mieszkanko, okazało się, że rodzina ta to samotna matka z czworgiem dzieci w wieku poniżej 10 lat.

Potrzeby tej rodziny były tak wielkie, że matki nie było stać na kupno słodyczy czy prezentów dla dzieci, nie mogła sobie nawet pozwolić na zakup choinki. Brat Rudd porozmawiał z dziećmi i dowiedział się, że trzy małe dziewczynki marzyły o lalce czy pluszowym zwierzaku. Kiedy zaś zapytał chłopca o to, co chciałby dostać, ów sześcioletni głodny malec odpowiedział: „Chciałbym dostać miskę owsianki".

Brat Rudd obiecał mu, że dostanie owsiankę, a być może jeszcze coś więcej. Następnie poszedł do spichrza biskupa i wybrał jedzenie i inne artykuły, aby zabezpieczyć podstawowe potrzeby tej rodziny.

Rankiem tego dnia pewien szczodry święty w dniach ostatnich przekazał mu 50 dolarów „dla kogoś w potrzebie". Dzięki tym datkom, Brat Rudd zabrał trójkę swoich pociech na świąteczne zakupy, aby pomogły wybrać zabawki dla potrzebujących dzieci.

Załadowawszy do samochodu jedzenie, ubrania, prezenty, choinkę i nieco ozdób, Ruddowie pojechali do rodziny. Pomogli mamie i jej dzieciom ubrać choinkę, pod którą ułożyli prezenty, a małemu chłopcu wręczyli wielkie pudło płatków owsianych.

Mama wzruszyła się do łez, dzieci się cieszyły, a na koniec wszyscy razem zaśpiewali kolędę. Kiedy rodzina Ruddów zebrała się tego wieczora przy stole, podziękowała w modlitwie za to, że miała możliwość podarować radość Bożego Narodzenia innej rodzinie i spełnić marzenie chłopczyka o misce owsianki[1].

Chrystus i Duch dzielenia się z bliźnimi

Pomyślcie o tym, w jak prosty a jednocześnie podniosły sposób nasz Ojciec w Niebie postanowił uhonorować narodziny Swego Syna. W tę świętą noc aniołowie nie objawili się bogaczom, lecz pasterzom. Chrystus nie przyszedł na świat w pałacu, lecz w stajence. Nie był otulony jedwabiem, lecz pieluszką.

Prostota tego pierwszego Bożego Narodzenia miała wpływ na całe życie Zbawiciela. Choć stworzył Ziemię, kroczył w majestacie chwały, stał po prawicy Ojca, przyszedł na świat jako bezbronne dziecię. Jego życie było wzorem skromnego dostojeństwa, a chodził On pomiędzy ubogimi, chorymi, wzgardzonymi i strudzonymi.

Choć był królem, nie zważał na zaszczyty ani na bogactwa ludzi. Jego życie, Jego słowa, Jego codzienne postępowanie były pomnikiem prostej, lecz głębokiej godności.

Jezus Chrystus, który wiedział, jak dawać w sposób doskonały, ustanowił dla nas wzorzec, jak to czynić. Tym, których serca boleją z powodu samotności i cierpienia, przynosi współczucie i pociechę. Tym, których ciała i umysły nękają choroby i cierpienia, przynosi miłość i uzdrowienie. Tym, których dusze obciąża jarzmo grzechu, ofiarowuje nadzieję, przebaczenie i odkupienie.

Gdyby Zbawca był dzisiaj pośród nas, znaleźlibyśmy Go tam, gdzie zawsze — służącego pogardzanym, odrzuconym, pokornym, cierpiącym i ubogim w duchu. Obyśmy w tym świątecznym okresie i zawsze, składali Mu w darze to, że otaczamy bliźnich taką samą miłością, jaką On ich miłuje. Obyśmy pamiętali pokorne dostojeństwo Jego narodzin, darów i życia. Obyśmy również wypełniali świat Jego miłością i mocą uzdrowienia poprzez proste akty dobroci, miłosierdzia i łaski.

PRZYPIS

1. Zob. Glen L. Rudd, *Pure Religion: The Story of Church Welfare since 1930* (1995), str. 352–353; zob. także Glen L. Rudd, „A Bowl of Oatmeal", *Church News,* 2 grudnia 2006 r., str. 16.

NAUCZANIE NA PODSTAWIE TEGO PRZESŁANIA

Prezydent Uchtdorf naucza, że powinniśmy naśladować sposób dawania Zbawiciela. Możesz poprosić osoby, które odwiedzasz, aby po kolei wymieniły dary, jakie otrzymały od Zbawiciela i omówić, jak można je wykorzystać w służbie bliźnim. Na przykład, jeśli któryś z członków ma talent muzyczny, może pójść śpiewać kolędy sąsiadom. Możesz zaproponować uklęknięcie w modlitwie z osobami, które odwiedzasz, aby poprosić o natchnienie, którymi darami mają się dzielić, w jaki sposób i z kim. Postępuj zgodnie z otrzymanym natchnieniem.

MŁODZIEŻ

Ucz się z doświadczeń innych osób

Prezydent Uchtdorf czerpie z własnego doświadczenia, kiedy naucza, że „najuboższe ze świąt mogą być tymi, które najgłębiej zapadną nam w pamięć". Możemy się wiele nauczyć od starszego pokolenia. Wielu dorosłych żyło w czasach wojny, bezrobocia, chorób i innych przeciwności. Poproś starszych członków swojego okręgu lub gminy, aby opowiedzieli ci o najbardziej znaczących świętach Bożego Narodzenia w ich życiu. Możesz spisać te historie. Postaraj się nauczyć czegoś na podstawie ich przykładu i w czasie Bożego Narodzenia skupiać się bardziej na służbie ze szczerego serca i pamiętać o Zbawicielu.

DZIECI

Dary Jezusa Chrystusa

W niektórych krajach ludzie wykorzystują choinki, aby upamiętnić narodziny Jezusa Chrystusa. Czasem kładą pod drzewkiem prezenty dla innych osób. Co podarował ci Zbawiciel? Narysuj własną choinkę, a pod nią pięć prezentów. Przeczytaj podane poniżej fragmenty pism świętych i pokoloruj jeden prezent za każdy z nich. Możesz też obdarować Jezusa prezentami, znajdując sposoby na to, by pomagać innym ludziom.

Psalm 33:6

Ew. Jana 14:27

Ew. Jana 15:9

2 Nefi 2:8

3 Nefi 15:9

© 2014 Intellectual Reserve, Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone. Printed in Germany. Zatwierdzenie wersji angielskiej: 6/14. Zatwierdzenie do tłumaczenia: 6/14.
Tłumaczenie z: *First Presidency Message, December 2014*. Polish. 10872 166

Boska misja Jezusa Chrystusa: Książę Pokoju

Wiara, Rodzina, Służba

Przestudiujcie z modlitwą to przesłanie i zastanówcie się nad fragmentem, o którym chcecie rozmawiać. W jaki sposób zrozumienie życia i misji Zbawiciela przyczyni się do wzrostu waszej wiary w Niego i pobłogosławi osoby, nad którymi macie pieczę poprzez odwiedziny domowe? Aby uzyskać więcej informacji, odwiedź stronę reliefsociety.lds.org.

Jest to część z serii Przesłań dla odwiedzin domowych, które poruszają różne aspekty misji Zbawiciela.

„Zbawiciel jest źródłem prawdziwego spokoju", powiedział Starszy Quentin L. Cook z Kworum Dwunastu Apostołów. Nawet w obliczu życiowych prób prawe życie będzie nagrodzone poczuciem wewnętrznego spokoju z powodu Zadośćuczynienia Zbawiciela i Jego łaski"[1]. Zrozumienie, że Jezus Chrystus jest Księciem Pokoju, może nam pomóc odnaleźć spokój w sercu i pogłębić wiarę w Niego.

Jezus Chrystus powiedział: „To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat" (Ew. Jana 16:33). Składając świadectwo o prawdzie, Linda S. Reeves, druga doradczyni w generalnym prezydium Stowarzyszenia Pomocy, powiedziała: „Pan był mi miłosierny, że uczynił me brzemiona lżejszymi. Pomógł mi odczuwać ogromny spokój"[2].

Starszy Richard G. Scott z Kworum Dwunastu Apostołów nauczał: „Idealne miejsce […] spokoju znajduje się w obrębie naszego własnego domu, w którym robimy wszystko, co tylko możemy, aby nasz Pan Jezus Chrystus znajdował się w jego centrum"[3].

Dodatkowe fragmenty z pism świętych

Ks. Izajasza 9:6; Ew. Łukasza 2:14; Ew. Jana 14:27; 1 Nefi 13:37; Nauki i Przymierza 59:23

Z pism świętych

Izajasz prorokował o narodzinach Jezusa Chrystusa, Księcia Pokoju (zob. Ks. Izajasza 9:6). Na kontynencie amerykańskim Lamanita Samuel mówił o znakach, jakie miały towarzyszyć pięć lat później narodzinom Jezusa (zob. Helaman 14:3, 5). Gdy zbliżał się dzień wypełnienia proroctwa, niewierzący grozili, że zgładzą wszystkich chrześcijan, jeśli owe znaki się nie pojawią. Prorok Nefi „modlił się z mocą do Pana przez cały dzień, gdy doszedł go głos Pana: […] Jutro przyjdę na świat" (3 Nefi 1:12–13). Znaki się pojawiły i wraz z narodzinami Chrystusa „znowu nastąpił pokój w kraju" (werset 23).

W Betlejem Maria „porodziła syna swego pierworodnego i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie" (Ew. Łukasza 2:7).

PRZYPISY

1. Quentin L. Cook, „Poczucie wewnętrznego spokoju: nagroda za prawość", *Liahona,* maj 2013, str. 35.
2. Linda S. Reeves, „Sięgnijcie po błogosławieństwa przymierza", *Liahona,* listopad 2013, str. 120.
3. Richard G. Scott, „Spokój w domu", *Liahona,* maj 2013, str. 29.

Zastanów się

W jaki sposób Zbawiciel wnosi spokój w twoje życie?

© 2014 Intellectual Reserve, Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone. Printed in Germany. Zatwierdzenie wersji angielskiej: 6/14. Zatwierdzenie do tłumaczenia: 6/14.
Tłumaczenie z: *Visiting Teaching Message, December 2014.* Polish. 10872 166